



ZEA opuściły Organizację Krajów Eksportujących Ropę Naftową

Julia Sochacka

Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA) uzasadniły decyzję o opuszczeniu OPEC z 28 kwietnia br. rewizją polityki energetycznej. Jednocześnie jest ona symptomem pogłębiających się różnic między ZEA a Królestwem Arabii Saudyjskiej (KAS) i sygnałem, że Emiraty będą dystansować się od współpracy regionalnej w Zatoce. Unia Europejska będzie musiała uwzględnić te napięcia w kształtowaniu relacji z państwami Zatoki i przyjąć podejście skupione na rozwijaniu dwustronnych stosunków z partnerami o największym znaczeniu strategicznym, tj. KAS, ZEA i Katar.

Znaczenie OPEC. Organizacja Krajów Eksportujących Ropę Naftową (OPEC) została powołana w 1960 r. Jej celem jest szeroko pojęta ochrona interesów państw eksportujących ropę. Jest on osiągany m.in. przez ustanawianie limitów produkcji, aby wpływać na jej ceny na globalnym rynku.

Emirat Abu Zabi dołączył do OPEC w 1967 r. – cztery lata przed zjednoczeniem Emiratów w 1971 r. Decyzja z 28 kwietnia, która weszła w życie już 1 maja, oznacza więc koniec ich prawie 60-letniego członkostwa. Tym samym w organizacji pozostało 11 członków: Algieria, Gabon, Gwinea Równikowa, Irak, Iran, KAS, Kuwejt, Libia, Nigeria, Republika Konga i Wenezuela. W ramach rozszerzonego formatu OPEC+ współpracuje z nią jeszcze 11 innych państw, w tym Bahrajn, Oman czy Rosja. Państwa OPEC dotychczas kontrolowały łącznie 79,08% światowych rezerw ropy naftowej i odpowiadały za 44,57% światowego eksportu tego surowca (dane za 2025 r.). Za znaczną część rynku odpowiadały Arabia Saudyjska, Irak i Zjednoczone Emiraty Arabskie (odpowiednio 14,44%, 7,31% i 6,46% światowego eksportu w 2025 r.).

Członkowie OPEC mają do swojej dyspozycji największe na świecie rezerwy zdolności produkcyjne ropy (liderem jest KAS, a ZEA do tej pory plasowały się na drugim miejscu). Do momentu zablokowania eksportu przez cieśninę Ormuz Emiraty mogły, według szacunków Międzynarodowej Agencji Energetycznej, w krótkim czasie zwiększyć swoje możliwości o ok. 0,7 mln baryłek dziennie (dane z lutego 2026 r.). Oznacza

to, że 16% możliwości produkcyjnych było niewykorzystanych ze względu na limity ustalone przez OPEC.

Przesłanki gospodarcze decyzji ZEA. Emiraty jeszcze przed ogłoszeniem wystąpienia z organizacji [dawały wyraz swojemu niezadowoleniu z polityki kwotowej OPEC](#) (np. podczas negocjacji dot. kształtu rynku po pandemii COVID-19 w 2021 r.), która była kształtowana przede wszystkim przez Arabię Saudyjską, mającą najsilniejszą pozycję. ZEA uznają ograniczenia produkcji za szkodliwe dla ich strategii gospodarczej, nastawionej na maksymalizację zysków ze sprzedaży ropy, zanim utraci ona znaczenie dla globalnej gospodarki. Przewidują bowiem, że te zyski będą spadać wraz ze światowym zwrotem w kierunku odnawialnych źródeł energii. Zwiększenie sprzedaży surowca przyniesie z kolei kapitał, który będzie mógł zostać zainwestowany w rozwój sektorów niepowiązanych z przemysłem węglowodorowym, a przy okazji przybliży ZEA do osiągnięcia zeroemisyjności – celu wyznaczonego na 2050 r.

Wyjście ZEA z OPEC nie przełożyło się natychmiastowo na sytuację światowego rynku ropy, w tym na jej ceny. Dopóki eksport z Półwyspu jest znacząco utrudniony ze względu na [wojnę w Iranie](#), wielkość podaży arabskiej ropy uzależniona jest przede wszystkim od [przepustowości rurociągów omijających cieśninę Ormuz](#). Te zaś również są zagrożone irańskimi atakami. Rurociąg z Abu Zabi do portu w Fudżajrze stał się celem irańskich dronów na początku maja, pomimo trwającego [zawieszenia broni](#). Uderzenie w infrastrukturę

energetyczną może być interpretowane jako przypomnienie, że kontrola nad eksportem ropy z Zatoki leży teraz w rękach Iranu.

Konsekwencje polityczne. Osłabienie OPEC będzie problematyczne dla Arabii Saudyjskiej, której zależy na utrzymaniu wysokich cen ropy, aby finansować znaczne wydatki wewnętrzne. W przypadku odblokowania eksportu przez cieśninę Ormuz saudyjskie zyski ze sprzedaży ropy mogą się zmniejszyć, w związku z tym, że Emiraty nie będą koordynować swojej polityki cenowej z OPEC. Decyzję o opuszczeniu organizacji należy postrzegać jako kolejny z symptomów pogłębiających się różnic między ZEA a KAS. Jest też zapowiedzią konkurencji o rynek energetyczny, ponieważ państwa takie jak Chiny, Indie czy Japonia i Korea Południowa są głównymi importerami zarówno saudyjskiej, jak i emirackiej ropy. Stosunki emiracko-saudyjskie, chociaż nie staną się jeszcze otwarcie wrogie, będą oparte na coraz ostrzejszej rywalizacji, której zakres będzie rozciągał się na też na wpływy polityczne i militarne (w Jemenie, w Rogu Afryki, w Sudanie itd.) oraz rozwój gospodarczy (branding narodowy czy przyciąganie zagranicznych inwestycji, tzw. megaprojekty jak miasto-linia Neom w KAS albo system transportu publicznego w Dubaju The Loop).

Wyjście z OPEC jest też przejawem rosnącej niechęci działań sąsiadów w ramach regionalnych organizacji międzynarodowych. Nie wydają się one podzielać narastającej frustracji państw Rady Współpracy Państw Zatoki (GCC) spowodowanej dotychczasowymi rezultatami ataków USA i Izraela na Iran oraz impasem negocjacyjnym. ZEA stają się coraz bardziej krytyczne wobec GCC, Ligi Państw Arabskich czy Organizacji Współpracy Muzułmańskiej ze względu na zarzucaną im bierność wobec irańskich ataków. W obecnej wojnie Emiraty wolałyby raczej upadek obecnego reżimu w Iranie niż porozumienie, które umożliwi jego przetrwanie. Postawy neutralne – takie jak pakistańska – są zaś interpretowane jako sprzyjanie wrogiemu Iranowi. Stąd też zażądanie na początku kwietnia br. natychmiastowego zwrotu pożyczki od tego kraju jest uznawane za wyraz niezadowolenia z jego wysiłków mediacyjnych na rzecz zakończenia wojny. Zamiast tego możliwe jest zbliżenie emiracko-indyjskie. Podczas wizyty premiera Indii Narendry Modiego w ZEA w połowie maja br. ogłoszono m.in. porozumienie w sprawie partnerstwa obronnego i inicjatywy inwestycyjne.

Prowadzenie niezależnej polityki energetycznej zostanie docenione przez USA, a w szczególności przez administrację Donalda Trumpa, który w przeszłości oskarżał OPEC o zawyżanie cen ropy i [wywierał presję na organizację](#). Stany

Zjednoczone mogą liczyć na to, że Emiraty będą sterowały swoją podażą ropy w taki sposób, aby utrzymać optymalne ceny z amerykańskiego punktu widzenia. Emiracka polityka jest coraz silniej ukierunkowana na zacieśnianie wzajemnych relacji, przede wszystkim ze względu na współpracę obronną i postrzeganie USA jako gwaranta bezpieczeństwa ZEA. Co więcej, wyjście z OPEC może pomóc im w negocjacjach umowy o linii swapowej z USA. Jeśli dojdzie do takiego porozumienia, emiracki bank centralny uzyska dostęp do linii kredytowej pozwalającej na utrzymanie płynności rezerw dolara. Byłoby to kluczowe dla wzmocnienia dirhama, powiązanego z amerykańską walutą. To zaś przełoży się na wzrost zaufania inwestorów w czasie kryzysów.

Perspektywy. W przypadku zawarcia porozumienia irańsko-amerykańskiego, które obejmie odblokowanie cieśniny Ormuz, będzie można spodziewać się spadku cen, który dodatkowo przyspieszy prognozowana intensyfikacja produkcji tego surowca przez ZEA. Różnice w kształtowaniu polityk cenowych mogą doprowadzić do pogorszenia się relacji emiracko-saudyjskich. Arabia Saudyjska będzie dalej dążyła do umocnienia swojej pozycji jako regionalnego hegemonu, a ZEA zacieśni współpracę w zakresie bezpieczeństwa z Izraelem. Wynikające z tego podziału różnice grożą z kolei impasem decyzyjnym w ramach GCC, np. w zakresie dalszej integracji ekonomicznej czy działania wspólnego mechanizmu współpracy obronnej.

W obliczu pogłębiających się różnic między państwami arabskimi dla Unii Europejskiej istotne będzie utrzymywanie dobrych relacji ze wszystkimi członkami GCC, niezależnie od pojawiających się między nimi napięć. Będzie to oznaczało większe zaangażowanie formatów bilateralnych, a w konsekwencji może doprowadzić do bliższej współpracy np. z KAS, ZEA czy Katar, ponieważ to te państwa mają największe znaczenie strategiczne dla UE, przede wszystkim ze względu na bezpieczeństwo energetyczne. Jednocześnie jednak UE powinna wspierać jedność GCC poprzez oferowanie inicjatyw wspólnych dla wszystkich państw Zatoki, np. powrót do negocjacji umowy o wolnym handlu między Unią a Radą Współpracy Państw Zatoki, ponieważ głębsza integracja regionu będzie sprzyjać utrzymaniu stabilizacji na Bliskim Wschodzie. Konsekwencje jej braku UE może odczuć poprzez problemy gospodarcze związane z bezpieczeństwem energetycznym, potencjalny wzrost liczby osób migrujących do Europy z obszarów objętych kryzysem (np. z Libanu) czy rozwój konfliktów zbrojnych, które będą wymagały ciągłego i kosztownego zaangażowania USA, na czym straci bezpieczeństwo europejskie.